

# WYROK

**W I M I E N I U**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Taberska

SSO Małgorzata Ziółka (spr.)

SSO Leszek Matuszewski

**Protokolant: apl. sęd. Sebastian Konwiński**

przy udziale L. M. (1) Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2014 roku

sprawy **Z. W.** oskarżonego z art. 157§ 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Stare Miasto w P. z dnia 5 grudnia 2013 roku, sygnatura akt VIII K 126/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. W. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wyłożonych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 (dwudziestu) złotych tytułem zwrotu wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i wymierza oskarżonemu opłatę za drugą instancję w kwocie 220 (dwustu dwudziestu) złotych.

/L. M. (2)/ /E. T./ /M. Z./

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013 roku, sygn. akt VIII K 126/13 uznał oskarżonego **Z. W.** za winnego tego, że:

- w dniu 30 lipca 2012 roku w P. uderzył swoją żonę A. W. pięścią w twarz w wyniku, czego doznała ona obrażeń w postaci stłuczeń wargi górnej oraz bolesności uciskowej lewego skrzydelka nosa i lewego łuku jarzmowego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres trwający, niż 7 dni tj. przestępstwa z art. 157 §2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności
- w dniu 1 stycznia 2013 roku w P. chwycił swoją żonę A. W. bardzo mocno za lewą rękę i popychał w wyniku czego upadła na skutek których to działań pokrzywdzona doznała obrażeń w postaci sińców w okolicy lewej kończyny górnej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni to jest przestępstwa z art. 157 §2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd połączył sankcje karne wymierzone oskarżonemu Z. W. i wymierzył karę łączną 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 §1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 5 lat

Na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzono podsądnemu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych po 20 złotych każda.

Na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddano podsądnego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Sąd I instancji na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego Z. W. zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez pokrzywdzoną na skutek przestępstwa, którego został winnym w punkcie III wyroku poprzez zapłatę na rzecz A. W. kwoty 500 złotych.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w związku z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. W. kwotę 780 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych ustanowieniem pełnomocnika.

W ostatnim punkcie orzeczenia, na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 633,67 złotych oraz na podstawie art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w kwocie 220 złotych.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się **obrońca oskarżonego**, składając apelację. Apelujący zarzucił orzeczeniu:

1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 5 §2 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. poprzez złamanie zasady in dubio pro reo oraz swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na:

a) uznaniu, iż 80- letnia świadek H. L. z całą pewnością musiałaby zapamiętać wypowiedziane w dniu 30 lipca 2012 roku względem pokrzywdzonej słowa „uspokój się kobieto” i w związku z niepamięcią świadka uznaniu, iż okoliczność taka nie miała miejsca,

b) uznaniu za przydatne dla ustalenia sprawstwa oskarżonego wywiadów lekarskich w sytuacji gdy bazują one w całości na relacji zdarzeń przedstawionych przez samą pokrzywdzoną,

c) uznaniu, iż siła oskarżonego jest większa od siły pokrzywdzonej bez przeprowadzania w tym kierunku jakichkolwiek dowodów, która to cecha oskarżonego miała umożliwić mu uszkodzenie ramienia pokrzywdzonej w dniu 1 stycznia 2013 roku,

d) uznaniu, iż wersji zdarzeń z dnia 30 lipca 2012 roku przedstawianej przez pokrzywdzoną nie przeczy fakt, iż nie była w stanie wskazać świadków jej uderzenia z dnia 30 lipca 2012 roku, do którego miało dojść publicznie, a to z uwagi na „doświadczenie życiowe wskazujące, że w dzisiejszych czasach ludzie nie chcą się mieszać w sprawy innych i tego unikają”, które to wyjaśnienie świadczy o dowolnej, a nie swobodnej ocenie zeznań pokrzywdzonej,

e) uznaniu, iż wersji zdarzeń z dnia 30 lipca 2012 roku przedstawionej przez pokrzywdzoną nie przeczy notatka funkcjonariusza Policji E. M., iż na ciele pokrzywdzonej nie było widocznych obrażeń fizycznych.

2) będący konsekwencją powyższego naruszenia przepisów postępowania karnego, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na:

a) ustaleniu, że oskarżony w dniu 30 lipca 2012 roku w P. uderzył swoją żonę A. W. pięścią w twarz, w wyniku czego doznała ona obrażeń w postaci stłuczenia wargi górnej oraz bolesności uciskowej lewego skrzydelka nosa i lewego łuku jarzmowego

b) ustaleniu, że oskarżony w dniu 1 stycznia 2013 roku w P. chwycił swoją żonę A. W. bardzo mocno za lewą rękę i popychał w wyniku czego upadła na skutek, których to działań oskarżonego, pokrzywdzonego doznała obrażeń w postaci sińców w okolicy lewej kończyny górnej

Na wypadek, gdyby Sąd II instancji nie uznał powyższych zarzutów za zasadne, zaskarżonego orzeczeniu, wyrokowi zarzucono rażąco niewspółmierność wymierzonych oskarżonemu w punktach II i III wyroku kar pozbawienia wolności ( a co za tym idzie- także kary łącznej), których dolegliwość znacznie przekracza stopień winy oskarżonego oraz nie uwzględnia w sposób prawidłowy stopnia karygodności zarzucanego mu czynu.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie Z. W. od zarzucanych mu czynów ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez znaczne złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary, w szczególności poprzez wymierzenie mu kary rodzajowo łagodniejszej bez orzekania kary grzywny na podstawie art. 71 §1 k.k.

Niezależnie od powyższego, apelujący wniósł o przyznanie oskarżonemu zwrotu kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów ustanowienia obrońcy z wyboru przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego Z. W. jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Apelacja jest oczywiście bezzasadna, w rozumieniu art. 457 § 2 k.p.k., jeżeli w oczywisty sposób nie ma wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz w art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. O oczywistej bezzasadności powyższego środka zaskarżenia można mówić wówczas, kiedy już przy wstępnej ocenie, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych w niej zarzutów jest oczywiste, że wskazane w niej argumenty nie są trafne.

Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Kwestionowanie przez skarżącego ustaleń faktycznych jest oczywiście nietrafne. Sąd Okręgowy przypomina, że błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być on wynikiem nieznamomości określonych dowodów albo nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie. Zarzut błędów w ustaleniach faktycznych nie może natomiast sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich w tym zakresie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Rejonowy. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd orzekający rozstrzygając o winie bądź niewinności oskarżonego kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nie skrępowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swe przekonanie o winie albo niewinności oskarżonego, bądź na okolicznościach nie ujawnionych w toku postępowania sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym.

Takie okoliczności zaś w niniejszej sprawie nie zachodzą. Obrońca Z. W. nie zgadzając się z ustaleniami Sądu Rejonowego, nie wykazał w sposób przekonywujący, poza odmienną i co istotne- jednostronną interpretacją ujawnionych dowodów, na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego uważać należy za niesłuszne. Wywody zawarte w złożonej przez niego apelacji mają charakter ewidentnie polemiczny, stojąc w rażąco opozycji do należycie umotywowanego stanowiska organu orzekającego, przedstawionego w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu i jako takie nie mogły zyskać aprobaty Sądu odwoławczego.

Wina i sprawstwo podsądnego, co do przypisanych mu przestępstw nie budzą żadnych wątpliwości. Na to, że oskarżony wypełnił znamiona zarzucanych mu przestępstw wskazują w szczególności: prawidłowo ocenione wypowiedzi procesowe pokrzywdzonej Z. W. ( k.259-260,295-296), a także dokumentacja medyczna i ekspertyzy biegłych medyków sądowych ( k.5,9,121-122). Z tych dowodów wyłaniają się jednoznacznie zachowania przestępcze, osądzone przez Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku.

Zdaniem Sądu II instancji, wszystkie dowody ujawnione w niniejszej sprawie zostały ocenione w sposób odpowiadający dyrektywie swobodnej oceny dowodów.

Sąd I instancji słusznie ocenił jako wiarygodne relacje procesowe pokrzywdzonej. Prawdą jest, że pomiędzy świadkiem, a Z. W., panują obecnie bardzo złe relacje i toczy się postępowanie rozwodowe z inicjatywy pokrzywdzonej. Nie może to jednak automatycznie przesądzać o nieprawdziwości czy tendencyjności zeznań złożonych przez A. W.. Dopiero konfrontacja złożonych przez nią wypowiedzi procesowych z innymi dowodami dokonana przez przyzmat dyrektyw z art. 7 k.p.k. pozwala na ocenę ich wiarygodności. Sąd Rejonowy przeprowadził staranną analizę i ocenę zeznań świadka, konfrontując je z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, w szczególności z obiektywnymi dowodami w postaci ekspertyz biegłych medyków sądowych. Sąd Rejonowy, słusznie zwrócił uwagę na spontaniczność i szczerą postawę procesową pokrzywdzonej. Wersję świadka pośrednio potwierdza to, że oskarżony uprzednio dopuszczał się na jej szkodę aktów przemocy psychicznej i fizycznej, za co został prawomocnie skazany ( k.255-257). Oświadczenia dowodowe świadka nie wyrażają z całą pewnością historii wymyślonej po to, zaszkodzić oskarżonemu poprzez wydanie wobec niego wyroku skazującego. Przeciwnie, stanowią one szczerą i rzeczową relację z traumatycznych zdarzeń, które stały się niestety jej udziałem. Reakcja wyżej wymienionych w postaci złożenia rzeczowych zeznań obciążających pokrzywdzoną była naturalnym odruchem obronnym ofiary przemocy fizycznej ze strony swojego męża.

Prawidłowości oceny relacji procesowych świadka nie podważa to, że nie ustalono i nie odebrano zeznań od świadków zdarzenia z dnia 30 lipca 2012 roku. Z zeznań A. W. istotnie wynika, że zapytała osoby siedzące w pobliżu miejsca zdarzenia, czy „poświadczą” inkryminowane zachowania oskarżonego i uzyskała zdecydowaną odpowiedź odmowną ( k.195-196). Sąd Rejonowy słusznie uznał, że w tego rodzaju sytuacjach, świadkowie zdarzeń przestępczych stroną od dobrowolnego składania relacji procesowych przed organami procesowymi. Co istotne, pokrzywdzona po uderzeniu przez oskarżonego pięścią w twarz znajdowała się w stanie silnego zdenerwowania. W tej sytuacji, jest zupełnie zrozumiałe, że A. W. nie była w stanie odebrać od świadków personaliów, adresów, czy przekonać ich do opisanego przez organami procesowymi tego, co zauważyli. Ustalenie tych świadków zdarzenia na obecnym etapie jest niemożliwe. Materiał dowodowy ujawniony w toku postępowania w postaci wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej oraz dokumentacji medycznej i ekspertyz biegłych medyków sądowych, upoważniał Sąd I instancji do uznania, że wina i sprawstwo podsądnego nie budzą żadnych wątpliwości. Nie jest zatem tak, aby powyższe rozumowanie Sądu Rejonowego stanowiło próbę usprawiedliwienia „określonych słabości zeznań pokrzywdzonej”.

Wbrew temu, co sugeruje obrońca, postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone wszechstronnie z wykorzystaniem wszelkich dostępnych źródeł dowodowych. Sąd I instancji w toku przewodu sądowego w sposób niezwykle dociekliwy i staranny zweryfikował wersje zdarzeń przedstawioną przez strony i przedstawił przekonujące rozumowanie w uzasadnieniu kontestowanego wyroku.

Zupełnie bezzasadne jest zarzucanie Sądowi I instancji, że nie przeprowadził dowodu na okoliczność porównania siły oskarżonego i pokrzywdzonej. W świetle realiów dowodowych niniejszej sprawy, nie budzi wątpliwości, że oskarżony dominował nad pokrzywdzoną fizycznie i spowodował przypisane mu obrażenia ciała. Tak, jak już podkreślono, te ustalenia znajdują umocowanie w wiarygodnych i szczegółowych zeznaniach pokrzywdzonej oraz opiniach medyków sądowych, potwierdzających mechanizm powstania obrażeń, opisany przez pokrzywdzoną.

Żadnych zastrzeżeń Sądu odwoławczego nie wzbudza ocena wypowiedzi procesowej świadka H. L.. Podeszły wiek świadka samoistnie nie przemawia za tym, że była ona niezdolna do zapamiętania i zrelacjonowania, swojego zachowania polegającego na strofowaniu pokrzywdzonej przez świadka w sposób opisany przez oskarżonego. Oczywiście świadek może nie pamiętać zdarzeń sprzed roku z racji upływu czasu. Jednakowoż tego rodzaju zachowanie jako angażujące intelektualnie i psychicznie świadka w spór powinno zapaść w pamięć. Sąd Rejonowy słusznie nadto zwrócił uwagę, że oskarżony wskazał na tę okoliczność dopiero pod koniec postępowania dowodowego w dniu 10 października 2013 roku, już po zapoznaniu się z relacjami procesowymi pokrzywdzonej. Połączenie w logiczny ciąg wiarygodnych wypowiedzi świadka H. L. oraz złożenia wyjaśnień opisujących zachowanie świadka

dopiero na końcowym etapie przewodu sądowego, prowadzi do wniosku, że twierdzenie oskarżonego stanowią tylko nieudolną linię obrony.

Obróńca nie ma racji, kwestionując ustalenia dotyczące rodzaju obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną. Sąd II instancji w pełni akceptuje oparcie się przez Sąd meriti na opinii wskazanych biegłych. Twierdzenia obrońcy kontestujące ocenę tego dowodu, jak wynika z wywodów zawartych w uzasadnieniu apelacji, stanowią wyłącznie gołosłowną negację należycie ustaleń opartych o opinie biegłych i w konsekwencji nie mogą zyskać aprobaty Sądu odwoławczego. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji słusznie ocenił wskazane opinie jako rzetelne, fachowe, a przez to przydatną dla ustaleń faktycznych. Krytykowane przez autora środka odwoławczego, opinie biegłych całkowicie spełniają kryteria z art.201 k.p.k., którymi winna charakteryzować się taka ekspertyza i stanowi pełnowartościowy dowód w sprawie.

Zupełnie bezzasadne jest kwestionowanie powyższych sprawozdań i ekspertyz z tego powodu, że opierają się na wypowiedziach pokrzywdzonej. Czynności badawcze biegłych muszą uwzględniać wszystkie dowody zgromadzone w sprawie, w szczególności twierdzenia osoby badanej. Jest zupełnie zrozumiałe, że biegli musieli skonfrontować ujawnione obrażenia z wersją pokrzywdzonej, aby wypowiedzieć się na temat rodzaju obrażeń i możliwego mechanizmu ich powstania. Co więcej, sprawozdania sędowo-lekarskie opierają się także na dokumentacji medycznej i oględzinach ciała pokrzywdzonej ( k.9,k.128). Zważyć należy, że obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonej, odpowiadają obrażeniom doznany przez podsądną. Z opinii z dnia 1 sierpnia 2012 roku, 30 listopada 2012 roku oraz sprawozdania sędowo-lekarskiego i opinii z dnia 7 stycznia jednoznacznie wynika, że obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonej mogły powstać w okolicznościach przedstawionych w wywiadzie lekarskim.

Wręcz naiwne są twierdzenia obrońcy, że obrażenia doznane przez pokrzywdzoną w dniu 1 stycznia 2013 roku mogły powstać w wyniku upadku spowodowanego chorobą tętnic szyjnych. Z miarodajnych relacji procesowych świadka wynika, że jej upadek był wynikiem zachowania oskarżonego, polegającego na pchnięciu jej na podłogę. Sąd I instancji słusznie zwrócił uwagę, że tej wersji zaprzeczają także sińce na bocznej powierzchni lewego ramienia i lewego łokcia.

Zupełnie nieistotne są zastrzeżenia skarżącego przedstawione pod adresem treści notatek urzędowych, sporządzanych przez interweniujących policjantów. Sąd Rejonowy logicznie wyjaśnił na stronie 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, z jakich powodów notatki urzędowe nie zawierają zapisu o obrażeniach doznanych przez pokrzywdzoną. Sąd Rejonowy ma rację, że obrażenia odniesione przez pokrzywdzoną, były tego rodzaju, że nie musiały rzucać się w oczy interweniującym policjantom. Nadto świadek istotnie mógł obmyć twarz przed przyjazdem policji. Co więcej, tego rodzaju dokumentacja jest często sporządzona w pośpiechu, w ramach wielu obowiązków ciężących na policjantach, co powoduje, że zawiera ona jedynie ogólny obraz zastanej podczas interwencji sytuacji. Nie budzi wątpliwości, że pokrzywdzona krytycznego dnia odniosła obrażenia, co jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy przyznał sam oskarżony.

Żadnych wątpliwości Sądu II instancji nie wzbudzają ustalenia Sądu Rejonowego, co do strony podmiotowej przypisanych mu występów. Nie budzi wątpliwości, że oskarżony stosując przemoc fizyczną w postaci uderzenia pięścią w twarz, czy szarpania i pchania, pokrzywdzonej, motywowany wrogością do niej, co najmniej godził się na spowodowanie przypisanych mu obrażeń. Zupełnie niezrozumiałe jest podważanie przypisania podsądnemu przez Sąd Rejonowy popełnienia czynu przypisanego w punkcie 2 wyroku z zamiarem bezpośrednim, w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy na stronie 12 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wskazał wprost, że „Niewątpliwie oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z możliwych skutków swojego zachowania i co najmniej się z nimi godzić, przez co wypełnił swoim zachowaniem znamiona z art. 157 § 2 k.k. ...”. Z tych powodów, zarzut obrońcy jest ewidentnie błędny.

Nie potwierdził się również zarzut naruszenia art.410 k.p.k. W niniejszej sprawie, przekonanie o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej, w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy (art. 2 § 2 kpk), całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk). Nadto ustalenia Sądu było efektem rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych oraz zostało ono wyczerpująco i konstruktywnie, z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przedstawione w uzasadnieniu wyroku. Z całą

stanowczością należy podkreślić, iż nie stanowi naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie takiej, czy innej oceny dowodów przeprowadzonych lub ujawnionych na rozprawie. Jeśli więc z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd nie dał wiary części wyjaśnień oskarżonego i wskazał powody tego stanowiska, to nieuwzględnienie okoliczności wynikających z wyjaśnień nie stanowi naruszenia omawianego przepisu. O naruszeniu takim można byłoby mówić wówczas, gdyby sąd w uzasadnieniu w ogóle nie doniósł się to tych dowodów. Taka sytuacja zaś w niniejszej sprawie nie zachodzi.

Zupełnie niezrozumiały jest wynikający z treści apelacji zarzut naruszenia reguły in dubio pro reo. Za niezrozumiały należy uznać wyartykułowany przez obrońcę zarzut naruszenia reguły in dubio pro reo. Dla oceny czy nie została naruszona reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez apelującego, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych, a wobec braku możliwości ich wyjaśnienia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (vide: postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNKW 2007 nr.1, poz.1738). W niniejszej sprawie, nie można mówić o obrazie art.5 § 2kpk, gdyż Sąd Rejonowy poczynił kateryczne ustalenia faktyczne, a zatem ewentualne zastrzeżenia mogą być rozstrzygane na płaszczyźnie respektowania przez Sąd Rejonowy dyrektywy swobodnej oceny dowodów wynikającej z art.7 k.p.k. W świetle realiów dowodowych, wersja forsowana przez podsądnego została w sposób skuteczny zakwestionowana. Nie sposób przeto odpowiedzialnie twierdzić o występowaniu dwóch konkurujących i nierozstrzygalnych wersjach zdarzeń, co miałyby obligować organ orzekający do postąpienia wedle reguły in dubio pro reo.

Zarzut rażącej surowości kar wymierzonych oskarżonemu nie znalazł potwierdzenia. Należy przypomnieć, że zarzut rażącej niewspółmierności kary można skutecznie podnosić wtedy, gdy orzeczona kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy-gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą ( wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz.60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karą dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować ( zob. wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r. II KRN 198/94).Sąd odwoławczy w pełni akceptuje kary jednostkowe orzeczone przez Sąd Rejonowy. Sąd I instancji prawidłowo uznał, że z uwagi na okoliczności popełnienia czynów oraz postawę oskarżonego, jedynie najsurowsze rodzajowo sankcje karne będą stanowiły sprawiedliwą odpłatę za wyrządzone zło.

Wymierzone kary odpowiadają stopniowi karygodności i zawinienia oskarżonego. Nadto stanowią dla społeczeństwa jasny sygnał o braku pobłażliwości dla osób, które dopuszczają się tego rodzaju dokuczliwych przestępstw wymierzonych w zdrowie. Sąd Rejonowy słusznie wymierzył podsądnemu karę 3 miesięcy za przestępstwo popełnione w dniu 30 lipca 2012 roku i 5 miesięcy za przestępstwo popełnione w dniu 1 stycznia 2013 roku. Sąd I instancji prawidłowo ustalił katalog okoliczności obciążających i łagodzących w niniejszej sprawie. Karygodność jego zachowań i stopień zawinienia jawią się jako znaczne. Oskarżony zdecydował się wszakże stosować brutalną przemoc wobec osoby odeń słabszej, której winien szacunek, mianowicie własnej małżonce. Organ orzekający ma rację, że na niekorzyść podsądnego ewidentnie przemawia to, że dopuścił się ich w trakcie trwania postępowania karnego odnośnie znęcania na szkodę pokrzywdzonej i po zapadnięciu nieprawomocnego wyroku skazującego w dniu 6 grudnia 2012 roku.

Żadnych zastrzeżeń Sądu II instancji nie wzbudza zróżnicowanie sankcji karnych za przypisane mu występki. Obrońca jest w błędzie, wskazując, że kara wymierzona za przestępstwo popełnione w dniu 30 lipca 2012 roku winna być surowsza od sankcji orzeczonej za przestępstwo popełnione w dniu 1 stycznia 2013 roku, z racji mniejszych szkód. Skarżący zupełnie pominął świadomość sprawcy w czasie popełnienia czynu zabronionego w dniu 1 stycznia 2013 roku. Należy podkreślić, że nasilenie złej przestępczej woli w czasie popełnienia rzeczzonego występkę było o wiele większe, niżli w czasie czynu z dnia 30 lipca 2012 roku. Sąd Rejonowy słusznie podkreślił, że oskarżony po raz kolejny zastosował przemoc wobec pokrzywdzonej, mimo wydania nieprawomocnego wyroku skazującego za występki znęcania popełniony na szkodę pokrzywdzonej. Zachowanie podsądnego musiało być ocenione surowiej także z tego powodu, że było ono kolejnym aktem przemocy na szkodę żony, po zachowaniu z dnia 31 lipca 2012 roku. Popełnienie kolejnego przestępstwa w tych okolicznościach dowodzi eskalacji złej przestępczej woli u podsądnego, a także braku

jakiegokolwiek krytycyzmu. Z tych powodów, stopień jego zawinienia i społecznej szkodliwości, przedstawiają się jako wyższe, aniżeli wobec pierwszego z osądzonych czynów.

Nie ma znaczenia to, że oskarżyciel publiczny wniósł o wymierzenie oskarżonemu kar majątkowych, przy czym za czyn popełniony w dniu 1 stycznia 2013 roku domagał się kary łagodniejszej. Sąd I instancji nie jest wszakże związany wnioskami oskarżyciela publicznego. Organ orzekający winien kształtować karę wedle własnego uznania, w granicach swobody ustalonej dyrektywami sądowego wymiaru kary. Sąd meriti, ustalając rodzaj i rozmiar represji prawno-karnych respektował tę zasadę.

Zdaniem Sądu Okręgowego prawidłowo została również orzeczona wobec oskarżonego kara łączna 6 miesięcy pozbawienia wolności. Organ orzekający prawidłowo ukształtował sankcję łączną na zasadzie asperacji. Zasada absorpcji przy wymierzaniu kary łącznej może być zastosowana, gdy pomiędzy poszczególnymi przestępstwami zachodzi bliski związek przedmiotowy i podmiotowy, a przesłanka prognostyczna pozwala na stwierdzenie, że kara łączna w wysokości najwyższej z wymierzonych kar jednostkowych jest wystarczającą oceną zachowania się sprawcy (vide: wyrok SA w Gdańsku w wyrok z 3 I 1997 r., II Aka 321/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 7-8). Należy podkreślić, że związek między poszczególnymi przestępstwami, których dopuścił się oskarżony, nie był na tyle ścisły, aby uzasadniałoby to stosowanie zasady absorpcji. Wiąż czasowa i sytuacyjna między poszczególnymi przestępstwami, których dopuścił się oskarżony, nie jest zatem szczególnie ścisła i nie różni się w sposób istotny od więzi między czynami wielu innych sprawców którzy w danym okresie swojego życia często wchodzili w konflikt z prawem. Naruszenie przez sprawcę określonych dóbr chronionych w różnym czasie i miejscu stanowi natomiast okoliczność przemawiającą przeciwko zastosowaniu przy wymiarze kary łącznej pełnej absorpcji (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 1987 r., sygn. akt IV KR 55/86, OSP 1988/5/111).. W tej sytuacji, wykluczenie zasady pełnej absorpcji jawi się jako w pełni uzasadnione.

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że zachodzą wobec podsądnego przesłanki do stosowania środka probacyjnego. Wbrew temu, co sugeruje obrońca, z uwagi na niepewność prognozy kryminologicznej, słusznie ustalono okres próby na maksymalny ustawowo okres 5 lat próby, oddając w tym czasie podsądnego pod dozór kuratora. Tak jak już podkreślono podsądny podjął zachowania przestępcze na szkodę oskarżycielki posiłkowej, mimo w czasie trwania postępowania karnego o znęcania i po zapadnięciu wyroku skazującego. Nie jest tak, aby zachowanie podjęte na szkodę pokrzywdzonej stanowiły „jednorazową ingerencję w sferę nietykalności cielesnej pokrzywdzonej”. Wynika z okoliczności sprawy, stanowiły brutalne zamachy na jej zdrowie, motywowane silną wrogością do A. W... Wszystkie te okoliczności wskazują, że oskarżony jest osobą bezkrytyczną, nie wyciągającą odpowiednich wniosków ze swojego zachowania. Z tych powodów, podsądny musi być na bieżąco dozorowany przez kuratora sądowego, celem weryfikowania, czy zmienia swoje postępowania i zasłużył tym samym na ponowne danie mu szansy.

Wzmocnieniem oddziaływanie wymierzonej kary pozbawienia wolności jest sankcja majątkowa grzywny orzeczona przez Sąd Rejonowy. Kara odpowiada możliwościom zarobkowym i majątkowym podsądnego.

Sąd Okręgowy w pełni akceptuje także pozostałe rozstrzygnięcia jako odpowiadające prawu.

Sąd odwoławczy na podstawie art. 626 k.p.k., art. 627 k.p.k., zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. W. kwotę 420 złotych ( czterysta dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu wyłożonych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, zaś na podstawie art. 626 k.p.k. art. 636 §1 k.p.k. w związku z art.1, art. 2 ust. 3, art. 3 ust. ustawy z dnia 10 stycznia 1973 roku zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wyłożonych kosztów postępowania przygotowawczego i wymierzył oskarżonemu opłatę za drugą instancję w kwocie 220 złotych.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną

2. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. W. kwotę 420 złotych ( czterysta dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu wyłożonych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym

3. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wyłożonych kosztów postępowania przygotowawczego i wymierzył oskarżonemu opłatę za drugą instancję w kwocie 220 złotych

SSO Leszek Matuszewski SSO Ewa Taberska SSO Małgorzata Ziółka